

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wamowski*.

N^o 304.

W Poniedziałek dnia 30. Grudnia,

1839.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Grudnia.

Odjechał stąd: Król. angielski Poseł przy dworze Cesarsko-rossyjskim, Markiz Clanciarde, do Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 22. Grudnia.

Na przedstawienie Rady Administracyjnej Królestwa, Najjaśniejszy Pan mianował Naczelnika Wydziału w biurze Gubernatora Wojennego Miasta Warszawy, Radcę Dworu Salomona Starynkiewicza, Dyrektorem Kancellaryi Komissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, z placą do posady téj przywiązaną.

Z polecenia Heroldyi, w dalszym ciągu uwiadomienia z d. 21. Listopada (3. Grudnia) r. b. podaje się do powszechnej wiadomości, iż na mocy decyzji Rady Stanu Królestwa Polskiego, w dniu 27. Listopada (9. Grudnia) t. r. zapadłej, uznanymi zostali za szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem Prawa o Szlachectwie. Andrychiewicz Ignacy Jakób Szymon, trzech imion;

Andrychiewicz Aniela Józefa dwóch imion; Bleszyński Antoni, herbu Suche-Komnaty; Bogucki Mikołaj, herbu Krzywda; Bogucki Antoni, tegoż herbu; du Bouhet Marya z Szajówskich, herbu Sulima; Broniewski Ignacy Antoni, dwóch imion, herbu Tarnawa; Bulharyn Ludwik Skanderberg, herbu Bułat; Chądzyński Jan, herbu Ciołek; Dąbrowski Ludwigo, herbu Junosza; Debrzański Roch, Hubal, herbu Leliwa; Drewnowski Symforyon, herbu Junosza; Garbowski Bonawentura, herbu Sulima; Głogowski Seweryn, herbu Grzymała; Głogowski Ignacy, t. h.; Górecki Andrzej, herbu Szeliga; Grabowski Jan, herbu Jastrzębiec; Grabowski Franciszek Antoni, dwóch imion, t. h.; Grabowski Stanisław, po Antonim, t. h.; Grabowski Tomasz, t. h.; Grabowski Andrzej, t. h.; Grabowski Kazimierz, t. h.; Grabowski Stanisław, po Michale, t. h.; Grabczewski Paweł, herbu Nałęcz; Gumowski Tertulian, z Gumowa. herbu Topor; Hempel Antoni; Hempel Alexander; Jabłoński Dawid, herbu Dąbrowa; Jabłoszewski Norbert Ludwik, dwóch imion, herbu Pruss I-mo; Jeziernski Kajetan, z Gołąbków, herbu Nowina; Komornicki Teodor, herbu Nałęcz; Koształ Józef; Kotowski Stanisław, herbu Trzaska; Kozłowski Antoni, herbu Jastrzębiec z odmianą; Krajewski Mateusz, her-

bu Jasińczyk; Krajewski Jan, t. h.; Krajewski Wojciech, t. h.; Krajewski Adolf, herbu Trzaska; Kruszewski Ignacy, herbu Habdank; Kruszewski Andrzej t. h.; Lasocki Wincenty, herbu Dołęga; Lasocki Stefan, t. h.; Lenartowicz Andrzej; z Giezieźłowca, herbu Pobóg; Lenartowicz Bogumił, z Giezieźłowca, t. h.; Mianowski Józef, herbu Tępa Podkowa; Mieszkowski Tomasz, herbu Odrowąż; Miłoszewski Ludwik, herbu Kościeszka; Miłoszewski Augustyn, t. h.; Myszkowski Jan Bonawentura Szymon, trzech imion, z Mirowa, herbu Jastrzębiec; Niski Jacenty, herbu Dołęga; Olszewski Mateusz, herbu Pobóg; Ostaszewska Marcelli, herbu Ostoja; Pakoszeńska Maryanna, z Cieńskich, herbu Pomian; Płonczyński Andrzej, herbu Glaubiec; Pstrokoński Erazm, herbu Ponaj; Radziszewski Fryderyk Wincenty, dwóch imion; Rudzki Onufry Felix, dwóch imion; Wężyk herbu Wąż; Rusiecka Teresa, z Szajowskich, herbu Sulima; Siennicki Tymoteusz, herbu Krzywda; Skarzynski Szymon; Sulimierski Tomasz Mateusz, dwóch imion, herbu Starykoń; Sulimierski Ludwik, t. h.; Swieszewski Adam, herbu Grabie; Szajowski Antoni, herbu Sulima; Szyborski Leon, herbu Sępowron; Szyborski Piotr, t. h.; Szyborski Jakób, t. h.; Szyborski Wojciech, t. h.; Szyborski Jan, po Antonim t. h.; Szyborski Jan, po Piotrze, t. h.; Szyborski Józefat t. h.; Wielopolski Alexander, herbu Starykoń. Zabłocki Kajetan Wawrzyniec, dwóch imion, herbu Łada; Zaruska Scholastyka, z Żelechowskich, wraz z dziećmi, jak to: Janem, Stefanem, Tytusem Inocentem, oraz Bronisławem, Synani i Emilją córką, po niegdyś Karolu Zaruskim, herbu Grabie pozostali; Zdrowski Hieronim, herbu Oksza; Zeydliec Andrzej, herbu Korzbok; Zelisławski Franciszek Xawery, herbu Pilawa. W Warszawie, dnia 7. (19). Grudnia 1839. roku. (tu podp.)

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Grudnia.

Hrabia Crouy Chanel (nie Margrabia), któremu się udało zemknąć w przechodzie od Sędzi instrukcyjnego do Conciergerie, porozumiał się, ile wzmocnić można, z towarzyszącym mu żandarmem. Przynajmniej obydwojną palac sprawiedliwości opuścili. W godzinę dopiero spostrzeżono ich zniknięcie, ponieważ dozorca więzienia i woźni ciągle byli w mniemaniu, że się jeszcze u Sędzi instrukcyjnego znajdują. Przekonawszy się o ucieczce więźnia, chwycono się zaraz stosownych środków w celu wyśledzenia zbiegów. W nocy poszukiwania były nadaremne; ale wczoraj

z rana ujęto żandarma. Miał on jeszcze mundur na sobie i nie znaleziono przy nim żadnych pieniędzy. Podług jego zeznania prosił go Hrabia Crouy-Chanel usilnie, aby mu przynajmniej przez 5 minut wolnym powietrzem oddychać pozwolił. Pośli zatem razem do będącej w bliskości restauracyi, gdzie, choć bardzo mało pił, tak nagle został snem zmorzony, iż więzień z łatwością mógł mu się wymknąć. Po kilkocwilowym śnie odzyskał przytomność, ale poznawszy przykre swe położenie, schronił się z obawy kary. Wczoraj wieczorem miano Hrabiego Crouy-Chanela ująć.

Z dnia 19. Grudnia.

Dziś rano nadeszła tu wiadomość, że korweta »Isère«, znieważona w przystani wyspy St. Maurycjusza w osobie swego kapitana przez żeglarzy angielskich, do Brestu zawinęła, i że Pan Tinan już swój raport o tym wypadku rządowi nadesłał, a sam do Paryża przybędzie. Zdaje się, że owo nieporozumienie dało wczoraj powód do rady gabinetowej, na której Admiral Duperré dzielnie popierał zażalenia Pana Tinana. Miano postanowić niezwłoczne przesłanie noty gabinetowi angielskiemu z żądaniem świetnego zadosyuczynienia za wyrządzoną obelgę. Ze zaś gabinet francuzki niewzbraniał się dawać zadosyuczynienia przy podobnych wypadkach, wnoszą więc, że z swej strony sprawę zniewagi bandery swojej nader sprężyście popierać będzie.

Konstytucyonista otrzymał następujące doniesienie z Rzymu z d. 4. Grudnia: „-koro się tylko Hrabia Latour-Maubourg o daném Xięciu Bordeaux posłuchaniu dowiedział, udał się do Kardynała Lambruschiniego, z którym przez dwie godziny żywą toczył rozmowę. Zaraz potem rozkazał Posel francuzki wręczyć Sekretarzowi państwa w wydziale spraw zagranicznych urzędową notę, z oświadczeniem, że w skutek instrukcyi odebranych z Paryża, zmuszonym jest zawiesić swoje dyplomatyczne stosunki z dworem rzymskim, dopóki gabinet francuzki zaspakajających od Stolicy apostolskiej nieotrzyma wyjaśnień. Papież z swej strony polecił swemu Nuncyuszowi, aby się przed Królem Francuzów uzalił z powodu nieprzyzwoitych wyrządów, użytych przez Posła francuzkiego względem Stolicy apostolskiej. Zresztą Posel austriacki chce pojednać Posła francuzkiego z Papieżem.“

La Presse powiada: »W świecie dyplomatycznym wiele rozprawiają o memoryale, podanym przez Lorda Granville za jego powrotem do Paryża Prezesowi rady ministerjalnej, w którym się Lord Palmerston go-

rzko użala na niestałość gabinetu francuzkiego z dnia 12. Maja w sprawach Wschodu, dla której na słowo jego bynajmniej się spuszczać niemożna. Tak tedy dzienniki angielskie, których popędliwy i nieprzypoity ton przy tej sposobności doznał nagany z strony dzienników francuzkich, byłyby tylko wiernym odgłosem niechęci Lorda Palmerstona. Mybśmy pragnęli, żeby się Anglia częściej na Francją użalała; byłibyśmy albowiem przekonani, że interesa nasze silnej opieki z strony rządu doznają.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 16. Grudnia.

Ślub Królowej z Xięciem Albrechem już i z tego powodu, podług zapewnienia dzienników tutejszych, ma być przyspieszony, aby nastęrczyć sposobność do ulaskawienia newportskich buntowników.

W Cambridge zostali mieszkańcy na głównych ulicach w niedzielę wieczorem swywołą akademików niespokojności nabawieni. Ci bowiem mieli na celu znieważenie dozorców uniwersytetu, którzy kilku akademików, co się w pijanstwie zdrożności dopuścili, do aresztu odprowadzili. Dla tego zebrali się tłumnie akademicy, i w liczbie 1000 przebiegali wśród okrzyków i świstania ulice miasta, przy czém wszystkich dozorców, którzy się im nawinęli, mocno lżyli i poniewierali. Policja była zupełnie spokojna, nie będąc prawie umocowaną do mieszanja się w sprawy akademików, mających swoją osobną zwierzchność i jurysdykcją.

W Monmouth, skąd wiadomości aż do soboty wieczorem dochodzą, pañowała zupełna spokojność i wnoszą, że i nadal żadne się nowe zaburzenie nie wydarzy, chociaż na takich domysłach nie bardzo polegać można, zwłaszcza, że kartyści zawsze plany swoje troskliwie taic umieją.

Emirowie Sindu przystali na wszystkie warunki, podane im przez Lorda Aucklanda, a te są nierównie uciążliwsze od tych, jakie dawniej Sir John Keane w tymczasowym układzie był zastrzegł. Port morski w Kuratschi pozostaje w ręku Anglików; wszystkie opłaty celne na Indusie poznoszono, a kompania może swoje wojsko posilkowe ustawić, gdzie jej się podoba.

Z dnia 17. Grudnia.

W rzędzie panien do boku, obranych na uroczystość ślubu Królowej, znajduje się też Lady Mary Howard, córka Hrabi Surrey, katoliczka. Gazety Torysowskie rozumieją, że funkcyi tej pełnić nie może, nie otrzymawszy wprzód dyspensy od Papieża, którejby też

Xiążę Norfolk, jako W. Marszałek koronny, Hr. Surrey, jako Podskarbi i Hr. Fingall, jako Szambelan potrzebowali, jeżeliby na uroczystości ślubnej znajdować się chcieli. Malżonek Królowej Portugalskiej miał już odebrać doniesienie, że zaślubienie Królowej dnia 4. Lutego się odprawi.

Wiadomość o powtórném przybyciu Pana de Brunnow do Londynu wykazała się być zawczesną, ale oczekują go tu jednak o chwila. Morning-Chronicle sądzi, iż nie ulega wątpliwości, że znowu rozpocznie układy, które mu przed niejakiem czasem monarcha jego był polecił; celem pierwszego misyji Pana Brunnow było podług wszelkiego do prawdy podobieństwa, przekonać rząd angielski, że Cesarz rossyjski w sprawach Wschodnich też same ma zasady i tężże samęj polityki przestrzega, to i Anglia; celem drugiej inisyji zapewne odnowienie zasuspendowanych jeszcze, tak nazwanych układów. W tém atoli pytaniu dwa zachodzą względy, w których uprzednio już przedewszystkiem mocarstwa europejskie porozumieć się powinny: po pierwsze zasady i podstawa ugody między Sultanem i Baszą, a w tej mierze większość mocarstw za tém się oświadcza, iż roszczenia Mehmeda Alego z całością Porty pogodzić się nie dają, a Francya zapewne w przeciwném zdaniu nie wytrwa; po wtóre środki do wykonania postanowień mocarstw, a w tej mierze pochlebiać sobie można, że podana w imieniu wszystkich mocarstw Baszy egipskiemu nota wspólna celu swego nie chybi; gdyby jednak przeciw oczekiwaniu skutków nie wydała, natenczas Turcyi bronic trzeba, ale to nie może być wykonaném jednostronnie, przez pojedyncze mocarstwo, ażeby się nie zdawało, jakoby Turcyca całkiem była w mocy tego jednego mocarstwa; trzeba więc postanowić, żeby po ukazaniu się floty rossyjskiej na Bosphorze i wylądowaniu armii rossyjskiej w Azyi mniejszej, oraz i floty Anglii i Francyi do Dardanellów wpłynęły i przed Konstantynopolem na kotwicy stanęły; a to też — podług wszelkiego do prawdy podobieństwa, będzie celem drugiej misyji Pana Brunnowa.

Z dnia 18. Grudnia.

Gdyby Sir Robert Peel miał istotnie znowu u steru rządu stanąć, natenczas, zdaniem dzienników ministeryalnych, zniesienie ustawy, zapewniającej katolikom ich polityczne usamowolnienie, musiałoby być koniecznym skutkiem tegoż. Jestto bowiem, zdaniem owych dzienników, jedynym warunkiem, pod którym będzie można liczbową siłą opozycyi przynajmniej aż do tego doprowadzić sto-

pnia, ażeby ta mimo woli Królowej i całego narodu Torysów u stępu rządu postawić mogła. Jestto także zatem hasłem, za którym się obecnie konserwatyści zgromadzili; jestto cel tak głośno zagrożonych zamiarów względem zebrania się parlamentu, chociaż innego całkiem pozoru w tej mierze używają. Sir R. Peel jako dyplomatyk żadnego znaczenia mieć nie może bez zostania podwójnym odszczepieńcem i bez cofnięcia ustawy, którą sam, na przekorę stronnictwu swemu, przeparał. Na zgromadzeniu Torysów objawił znowu niedawno temu mówca jeden swoje ubolewanie, że Sir R. Peel dał się użyć za narzędzie do wniesienia w parlamencie usamowolnienia katolików; nie powinien on być, zdaniem Pana Harpara, chociaż i przekonany, że potoku tego żadnym sposobem wstrzymać niepodobno, sam grobli w tym celu przekopywać, ale owszem sprawę tę innym zostawić; w takim razie bowiem nie byłby zmuszony polykać sam wszystkich własnych swoich dowodów i nie byłby celem szyderstwa swych nieprzyjaciół, a celem politowania przyjaciół. Zarazem dał mówca do zrozumienia, że Sir R. Peel uległ przy tej sposobności namowom Króla i z tego powodu usprawiedliwia go w pewnym względzie, ile że będąc śniertelnym człowiekiem, nie zdołał całkiem uniknąć ponęty kadziel dworskich. Dzienniki ministerjalne przytaczają wszystkie te deklamacje przesadzone, dla pokazania, w jak przykrem położeniu znajdowałby się Sir R. Peel w charakterze Ministra względem swego własnego stronnictwa. Zwracają się także do katolickiej Irlandyi i zwiastują jej wojnę przeciw jej obywatelskiej i religijnej wolności; protestanckim zaś dysenterom, których wstręt od Papieża nie,akiego nabawia kłopotu, powiadają, że sobie po Torysach żadnej ulgi obiecywać nie mogą.

Zapytują się, jaki książęcy tytuł Xiążę Albrecht przy zaślubieniu sobie Królowej uzyska, jeżeliby w ogólności poczytał za rzecz przyzwoitą stanąć w rządzie Parów angielskich; wymieniają zaś tytuły następujące, służące dawniej rodzinie królewskiej, a teraz wygasłe, York, Kent, Clarence, Albany, Stratheare, St Andrews, Dublin, Ulster i Kendal; między temi więc wybierać należy. Przy tem jednak nadmieniamy, że tytuł takowy na potomstwo przechodzić nie powinien, jeżeliby Xiążę w małżeństwie z Królową nie miał mieć żadnego potomka płci męskiej, a potem jeszcze raz w związku małżeńskie wstąpił. Dla tegoby, zdaniem tychże, zaraz przy nadaniu tytułu książęcego określić wypadało, że takowy tylko na drugiego syna, spło-

dzonego z Królową Wiktoryą, przechodzić powinien; pierworodny albowiem syn otrzymałby, jako Następca tronu, zaraz po swoim narodzeniu podług starodawnego zwyczaju tytuł Xięcia Cornwall, a później Xięcia Walii. Co się pensyi Xięcia Albrechta dotyczy, miał Lord Melbourne zawiadomić prywatnie Xięcia Wellingtona i Sir R. Peela, iż życzyby należało, aby uczyniony w tej mierze wniosek parlament jednomyślnie przyjął. Ale ci dwaj naczelnicy opozycyi mieli oświadczyć, że położenie kraju nie pozwala im przychylić się do przesadzonych roszczeń, i że zdaniem ich około 23,000 funt. szterl. rocznego dochodu powinnyby być dostatecznym dla małżonki Królowej. Z początku głoszono, że Ministerjum miało zamiar wnieść o 100,000 funtów szterl. rocznego dochodu dla Xięcia Albrechta, ale później sumę tę do 30,000 zniżyło.

Z dnia 21. Grudnia.

Słychać, że Xiążę Albrecht dopiero w wilią dnia ślubu swego z Królową, do Anglii przybędzie, że zaś uroczystość ślubu, chociaż parlament dopiero d. 16. Stycznia się zgromadzi i rozliczne przedmioty dotyczące się przyszłego urzędzenia dworu N. Pani jeszcze rozstrzygnięte być muszą, jednak już w pierwszym tygodniu miesiąca Lutego się odprawi. Uważano, że Królowa, chociaż tylko raz przeziębienia lekkiego się nabawiła, po odjeździe Xięcia Albrechta raz tylko z pałacem swego się oddaliła.

Hrabina Cowper, z którą Lord Palmerston w sobotę się ożenił, jest jedyną siostrą Lorda Melbourne.

Pan Brunnow d. 18. w Dover wylądował, musiał więc już przybyć do Londynu, chociaż gazety o tem nic jeszcze nie donoszą.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dn. 12. Grudnia.

Eco del Comercio zawiera co następuje: „Zapewniają nas, że szef głównego sztabu Generała Leona, Pulkownik Lavina, poślę od wystrzału z pistoletu. Zabójca wyznał, że Cabrera najął go, aby Generała Esparterę zabił, lecz że przez pomyłkę Pulkownika Lavine wziął za Esparterę.“ — Wątpią tu powszechnie o prawdziwość tego twierdzenia, ile że Ministerjum żadnego jeszcze o tym wypadku nie otrzymało doniesienia.

Z Saragossy, d. 13. Grudnia.

Stosownie do pisma z Mas de las Matas, przybyli tam zbiegowie karolistowscy opowiadali, że Cabrera, puściwszy na wolność wszystkich jeńców krystynistowskich, tylko z 40 jeźdźcami ale z wszelkimi swemi bagażami nad Ebro do Katalonii wyruszył. Nio-

sła w głównej kwaterze wieść, że w Morelli bunt wybuchnął, w skutek którego Cabrera, ciężko raniony, uszedł, aby się od wściekłości dotychczasowych stronników swoich zabezpieczyć.

Z dnia 14. Grudnia.

Podług wiadomości z głównej kwatery liczba codziennie na stronę Królowej przechodzących Karolistów tak jest znaczna, że z tych, co dobrowolnie w szeregi wstąpić pragną, osobny korpus ochotników utworzyć zamyślają. Spodziewają się, że w Katalonii teraz przyjdzie do skutku układ, ponieważ odwrot Balmasedy do Morelli wszelką w tej mierze usunął przeszkodę.

S z w a j c a r y a.

Z St. Gallen, dn. 14. Grudnia.

(Gaz. powsz.) Dalsze doniesienia o wypadkach w Kantonie Tessinie. Od dn. 7. do 10. b. m. zupełna panowała spokojność. Dnia 8. z rana odbyło się uroczyste nabożeństwo podług obrzędu katolickiego (wszyscy mieszkańcy są katolicy), a na niem znajdowały się uzbrojone zastępy. Po tém nastąpiło pod prezesostwem Pułkownika Luvinięgo ogólne zgromadzenie ludu, które jego właśnie miało obrać Prezesem tymczasowego rządu. Nie przyjął on jednak tej godności i wybór padł na dawniej wymienionego Radzcę stanu Franciniego. Obok niego mianowano 8 innych, mniej znanych wężów, członkami rządu tymczasowego, a między tymi i jednego członka zwalonego rządu. Rząd tymczasowy zebrał się dn. 9. i jeszcze tego samego dnia odebrał od sześciu dawniejszych Radzców stanu, mocno obwinionych, prośbę o dymissyą. Czterech z nich schroniło się do Canobbio (nad Lago maggiore w państwie sardyńskiem między Locarno a wyspami boromejskimi). — Równocześnie podał Pułkownik Luvinię gatunek manifestu ludu, w którym się domagają wznowienia wszystkich władz, a mianowicie Wielkiej Rady (z wyłączeniem dotychczasowych członków, którzy się gwałtów dopuścili — jeżeliby ich nawet w stanie oskarżenia nie postawiono —) i wielu innych rozporządzeń. Za kilka dni zatem, jak o tém bynajmniej wątpić nie można, nastąpi mianowanie wszystkich władz i urzędników, i, jak się spodziewać można, dla całego kantonu lepsze zajaśnieją czasy. Wybór nieskazitelnego i czcigodnego męża na Prezesa ręczy nam przynajmniej za to. — W oczach ludzi światłych we wszystkich narodach zawsze pozostanie uwagi godną rzeczą, że całkiem katolicki lud, w wspomniany sposób dobrze urządzone panowanie duchowieństwa zwałił.

Opowiadać z St. Gallen, dziennik bar-

dzo liberalny, tak o zmianach zaszłych w kantonie Tessinie rozprawia: „Otóż mamy rewolucyą liberalną! Opowiadacz cieszyłby się z tego powinien — a nie może. Cieszy on się wyprawdzie, że porządek rzeczy, nie mający innej podstawy i narzędzi, prócz obłudy chciwego duchowieństwa i przedajności zaprzędanych ich zwolenników, — innego celu, jak zaspokojenie najohydniejszego samolubstwa, — że taki stan lepszemu miejsca ustąpić musiał, — chociaż w Tessinie poczciwość i dobra wola znaczenia nabrac mogą; — Opowiadacz cieszy się, że w mieście Sejmu Sarneréj już na niewolniczy głos Tessinu liczyć nie może, i że Szwajcarya daje dowody, iż nie na zawsze dla reakcyi przepadła; — ale gdy takie zwycięstwa rewolucyami okupywane być muszą, dalekimi jesteśmy od złożenia życzeń naszych w tej mierze Szwajcaryi. — Zurychskie powstanie, dzieło politycznej reakcyi miasta, religijnej obłudy i nadużycia wiary ludu, podług zasług jako ohydny bunt przeciw prawnemu porządkowi potępiłszy. Nie możemy także o Tessinie sądzić, żeby dzień nieodzownej konieczności był nadszedł, i żeby lud był zmuszony do wojskowego powstania przeciw prawnym władzom. Zdaniem naszym i Tessinczykowie byli obowiązani ograniczyć się na prawnej skardze i na rozciąglém prawie wyborów. — Nikomu też naśladowania tego przykładu nie zalecamy. Lud, rok rocznie samemi rządzący się rewolucyami, poczytany nakoniec zostanie za niezdolny i niegodny samoistności, wymażą go z rządu narodów i na kształt placka między sąsiadów podziela.“

A u s t r y a.

Z Tryestu, dn. 10. Grudnia.

(Gaz. Powsz.) Podług wiadomości żeglarzkich spostrzeżono na wybrzeżu albańskiem korwetę egipską. Wnoszono, że korweta ta miała na swym pokładzie kilku emissaryuszów, wyprawionych przez Mehmeda Alego w celu podburzenia Albańczyków przeciw Sultanowi. Równocześnie nadeszły listy handlowe z Korfu, napomykające o środkach poczynionych przez Lorda Nadkommissarza dla zapobieżenia wyładowaniu tych emissaryuszów egipskich. Ale mimo wszelkich środków ostrożności emissaryusze ci już podobno na ląd wysiedli.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dn. 3. Grudnia.

(Monachijska Gaz. polit.) Oo czasu przybycia tu Xięcia Bordeaux mały dwór jego wszelkie czynił usiłowania dla zwrócenia na niego uwagi, i starano się wszelkimi sposobami o powiększenie jego towarzystwa, choć to było

nadaremno. — Rzymska szlachta i znakomici cudzoziemcy podróżujący stronią od niego, odrzuczeni nudami ścisłej etykiety dworskiej, podczas gdy z innych powodów Ciała dyplomatyczne, z wyłączeniem Posła neapolitańskiego i Władz papieskich, Kardynałów i Pralatów, żadnych zaprosin do pałacu Conti nie przyjmują. Gdyby Xiążę był zachował ścisłe Incognito, z jakim przybył, byłby tu miał przyjemny pobyt i liczne wkoło siebie towarzystwo; ale małe stronnictwo nie ma bynajmniej na celu zgotowania przyjemności J. K. W., ale owszem zwrócenie na siebie uwagi publiczności i wyjednanie powagi, na jakiej mu rzeczywiście zbywa. Niczy zaś bardziej zamiarów jego nie popierało jak sprzeciwianie się Posła francuzkiego, albo poważne kroki rządu papieskiego, w czém się, jednak, jak się spodziewać należy, omyli. — Młody Xiążę ma przyjemną postawę ciała, dobry ton i uprzejmość w towarzystwie. Podobny on jest Ludwikowi XVIII. z niejakim zarysem neapolitańskiej linii swojej rodziny. Co niedziela miewa małe towarzystwo u siebie, i raz także w każdym tygodniu, na które Karolici francuzcy i niekiedy także przebywające tu rodziny angielskie Shrewsburych, Walpolów, Mauleyów, Beverleyów, Pereyów, Ellsonów i t. d. bez różnicy stronnictw zaprasza. Niedawno temu przyjął zaproszenie na wieczór muzyczny u Pani Javuski (?), Polki, i na wieczór tańczący u Pani Egloffsteinowej, gdzie mała część dyplomatyków nie miała sobie za skrpuł znajdować się z nim razem na zabawie, i zapewneby też, z wyłączeniem Posła francuzkiego, i u niego przebywali, gdyby ich od tego ścisłe przez dworzan jego przestrzegana etykieta nie odstręczała.

Turcyja.

Sud de Marseille donosi z Konstantynopola pod dniem 27. Listopada: „Pytanie egipskie na krok dalej niepostąpiło. Niedawno temu przywiózł goniec z Londynu Posłowi angielskiemu instrukcyje, niezgadujące się, jak zapewniają, bynajmniej z zdaniem Francyi. Podczas, gdy Pan Pontois nalega na Ministerjum tureckie, aby się wprost z Mehmedem Alim układało, domaga się Anglia, aby układy dotychczasową postępowaly drogą, a Porta, nawykła do przewłoki, a może i na podeszły wiek Mehmeda Alego licząca, słucha rad Anglii. Tym tedy sposobem rozstrzygnięcie tego pytania spoczywa w ręku pięciu mocarstw, które się nie tak łatwo między sobą porozumieją.

Z Smyrny, dnia 30. Listopada.

W tutejszym Echo de l'Orient czytamy:

„Nadeszłe ostatnim statkiem parowym trapezuntskim wiadomości z Persyi bardzo są pomyślne. Nieporozumienia z Anglią uważają za załatwione i Pulownik Shiel, który się po wyjeździe Pana Macneila jako Sprawujący interesa w Persyi pozostał, miał niezwłocznie do Teheranu przybyć. Spokojność i zaufanie powróciły, a handel codziennie się wzmacnia.”

Z Konstantynopola, dnia 28. Listopada.

(Gaz. pow.) — Nieudanie się planów Francyi, zmierzającej w istocie do tego, aby podług własnego zdania, pominawszy wszystkie europejskie mocarstwa, stosunki wschodnie uporządkowała, tworzy bezsprzecznie najważniejszą epokę w pamiętnych dziejach pytania wschodniego. Sprężyste przodkowanie Francyi, wybornie ułożony plan, mądre obliczone zamiary, aby możnowładców tureckich, a nawet i monarchinią haremu tureckiego pozyskać, wszystko to popierane całą zwinnością i sprężystością Mehmeda Alego zdawało się przyziociłom nowej egipskiej monarchii pomyślny skutek zapewniać. W tym to duchu zabierała głos Francya: trzeba Porcie i Mehmedowi Alemu pozostawić załatwienie ich nieporozumień; Sultana to jest rzeczą oznaczyć ofiary, jakie dla przywrócenia pokoju ponieść zamysła, nie zaś, żeby się inne mocarstwa do egipsko-tureckiego pytania mieszały; tych albowiem obowiązkiem jest tylko, aby przyszły do skutku układ potwierdzić, albo mu też przyzwolenia swego odmówić. Czyliż przez podobne wystawienie rzeczy chciano inne mocarstwa uspić, do nieczynności sklonić, aby z tém pomyślniejszym skutkiem własne rozwinąć siły i Mehmeda Alego do zamierzonego doprowadzić celu? Plan takowy nieostał się, czyli to z przyczyny czujności innych mocarstw, czyli też zarożumiałości Egipcyan i zbytecznego zaufania Francuzów. My i jedno i drugie za przyczynę tego poczytujemy. Widocznym był skutek, sprawiony w ruchu dyplomatycznym przez przybycie dn. 18. m. b. z Odessy Xięcia Wołkowskiego, opatrzonego w ważne despesze dla Pana Buteniewa. Równie angielski jak i rosyjski Posel okazali większą czynność; obadwaj naradzali się dość długo z Reszydem Baszą. Niedługo potem zjawił się Pan Cadalvène, który naturalnie, aczkolwiek w imieniu Porty działający, raczej jako francuzki niż turecki agent w Alexandryi sobie postępował. Przywiózł on (jak już dawniej donosiliśmy) w odpowiedzi na uczynione z strony Porty wnioski przesadzone francuzko-egipskie roszczenia, Pan Pontois liczył z pewnością na przyjęcie przez Portę warunków przez Pana Cadalvène przywiezionych. Omylił się; Porta usunęła

się od osobnego układu. Teraz więc rzeczy całkiem odmienną przybrały postać! Zaufanie Porty, że inne mocarstwa porozumieją się ostatecznie, wzmogło się nanowu; rozpatruje ona się dokładniej w zabiegach francuzkiej dyplomacyi; Pan Pontois wielką część kredytu swego utracił, a cała polityka wschodu inną przybierając postać, lepszą nieco na przyszłość ożywia Portę nadzieją.

Z nad granicy tureckiej, d. 7. Grudnia. (Gaz. niemieckie) — Powstanie w Prisrendzie skończone. W ostatnich dniach Listopada przybył deputowany Rumelego Walesesgo, w osobie Passima Effendego, mianowanego nowym komendantem Prisrendu, z firmanem sultańskim, w którym bezwarunkową amnestyą dla wszystkiego, co się tylko stało, wyznaczono. Po krótkich układach w tej mierze wjerchał Passim Effendi do miasta, a mieszkańcy wrócili do winnego Porcie posłuszeństwa. Sposób takowy przytłumienia rokoszu równą uzyskał pochwałę jak i naganę. Przyjacieli ludzkości cieszy się, że tym sposobem obłąkani bez krwi rozlewu samą łagodnością do powinności zwróceni zostali, podczas gdy inni w tém tylko oczywisty dowód wielkiej upatrują słabości, mogącęj przy pierwszym zdarzeniu podobn: znowu wywołać nieład. — O Czarnogórze donoszono przed niewielu dniami, że stosunki tężże z Austryą znowu groźną przybierają postać. Dziś możemy zapewnić, że wszelka obawa ustała. Władyka złożył ostatnimi dniami niezaprzeczone tego dowody. Skoro się tylko bowiem dowiedział o popełnioném niedawno temu zabójstwie na poddańm austryackim z Spizy przez jednego Czarnohorca, rozkazał sprawcę natychmiast schwycić i rozstrzelać. Także Hernicanów, którzy ostatnimi czasy pozwolili sobie szderstw względem Austryaków, zajmujących się ukończeniem rozmiaru granicznego, do ścisłej pociągnął odpowiedzialności. Wszystkich winowajców skępowanych przywieziono na rozkaz jego do Cetinije, gdzie obecnie w kajdanach jęczą. O wszystkich tych rozporządzeniach zawiadomił Władyka Gubernatora dalmackiego i zarazem zapewnił, że żadne znieważanie poddanego austryackiego bezkarne nieujdzie. W skutek tak przyjaznego sposobu myślenia cofnięto znowu zakaz wywożenia materiałów wojennych do Czarnohorców.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Rejencyi w Poznaniu z dn 24. Grudnia obejmuje między innemi obwieszczenie tyczące

się wypłaty obligów stanowych Marchii elektoralnej; — zalecenie dzieła o tkaćwie desygniwem przez Karola Boettcher; — ogłoszenie o dozwoleńiu wpuszczenia w nasz departament rogacizny po-politej rasy, trzody chlewnęj i owiec z Polski; — obwieszczenie tyczące się ułożenia list ludności za rok 1839; — następujące doniesienia o chorobach bydłych: pomiędzy owcami dominialnemi w Kadzewie i Marszewie powiatu Sremskiego, w Kiekrzu, Starzynach i Cerekwicy, pow. Poznańskiego, w Dalabuzskach, pow. Kościańskiego, w Ostrobudkach i Golejewku, pow. Krobskiego, wybuchła ospa naturalna i zostały wsie rzezone zamknięte co do owiec i wełny. Ospica pomiędzy owcami w Biskupicach pow. Sredzkiego ustała, środki czyszczenia zostały wykonane i kordon zniesiony. — Następujące pochwały: Przy gaszeniu ognia wybuchłego dnia 14. Października r. b. w Czempiniu pow. Kościańskiego, odznaczyli się dzielną i przezorną pomocą: Sędzia ziemsko-miejski Pan Miketta z Kościana, kommissarz obwodowy Jacobi z Czempinia, urzędnik dominialny Megling z Borówka, urzędnik dominialny Słomiński z Golebina, ławnik Grzesiewicz, ławnik Schneider, żandarm Engmann, nauczyciel Strycki z Kościana, czynszownik i sołtys Marcin Pitz z Piotrkowic, czynszownik Marcin Kunz z Borówka, Król, niderlandski strzelec lasowy Conrad z Racota, posiadziel folwarku Krüger z Witkówiek, mieszczanin Szłopczyński i mieszczanin Hoffmann, obydwaj z Kościana. — Przy gaszeniu w Opalenicy, powiatu Bukowskiego, pożaru ognia na dniu 13. Października r. b. odszczęgnili się na zaszczytniej rolnik Piotr Bardajewicz i kominiarz Donner, zebrawszy prawie sami górną część budynku Nr. 147a, tak iż tenże mało co od plomieni został uszkodzonym i to położyło tamę dalszemu ognia rozmiotowi; — następujący przedmiot cenzuralny: Wolno przedawać następujące za granicą wyszłe pisma polskie: 1) Rozmowy łatwe, zastósowane do życia towarzyskiego młodych panien. Dla użytku w szkołach panięskich, przez M. J. Frings. Przełożył na język polski Jan Julian Szczepański. Lwów, Stanisławow i Tarnow. Nakładem Jana Mikowskiego 1839. 2) Powieści starego wędrowca. Warszawa 1839. 3) Obraz miasta Lublina. Warszawa 1839. 4) Obraz bibliograficzno-historyczny literatury nauk w Polsce przez Jochera. Warszawa 1839. 2gi zeszyt 1go tomu. 5) Wykład ewangelij i listów apostołskich przez Prof. Dowgird. Wilno 1836. i 1837. 4 tomy. 6) Numizmatyka krajowa przez Bandtkiego. Warszawa 1839. Tom 1;

— i następująca kronikę osobistą: Dzierzawca wiedzysty P. Müller z Mylina pow. Międzychodzkiego został przez Król. Regencyę potwierdzony agentem głównej dyrekcji Szwedzkiego towarzystwa assekuracyi ziemioplodów przeciw gradobiciu, tudzież ruchomości przeciw szkodom przez ogień zrzadzonym, dla powiatu Międzychodzkiego.

Kilka słów o początku Serbów — (Dokończenie.) W 1402 roku walczyli już w szeregach Tureckich przeciwko Mongołom. Nakoniec w 1459 Serwija zamieniona w prowincję turecką i chociaż poddała się dobrowolnie Machometowi II, nie uszła zniszczenia, a więcej dwóchkroć sto tysięcy miaszkańców zabrano w niewolę. Na mocy Passarowickiego traktatu w 1718 roku cała prawie Serwija przeszła pod panowanie Austrii, ale w roku 1739 traktatem Belgradzkim odpadła pod jarzmo Muzulmanów. Usiłowania Serbów podejmowane od roku 1806 ograniczały się tylko do wypraw pojedynczych i chwilowych, ale imiona Jerzego Czarnego, Łukasza Łazarowicza, Stojana, Miłosza Pocerza, uwiecznione zostały w pieśniach tak jak imię Królewskiego syna Marka. Talenta i smak poezyi, znacznie są rozszerzone we wszystkich krajach zamieszkałych przez Słowian illirjskich, z odmiennym jednakże charakterem stosownie do miejscowości. W Syrmie, Banacie i Baczka, gdzie obyczaje łagodne i wykształcone, pieśni ludu zazwyczaj są utworem kobiet i młodzieży. Miłość, zalotność, wydarzenia życia domowego, zabobony gminne, są zwykłą ich treścią, a wdzięk i czułość największą ozdobą, najżywsze namiętności w całej swęj sile oddane. Poema bohaterkie zbliżające się do epepei, mające niekiedy do tysiąca dwóchset wierszy, powstały po większej części w Bosnii, Hercogowinie, Montenegro i górach odgraniczających Serwiją od południa, w krajach zamieszkałych ludem wojennym, burzliwym, niecierpiącym jarzma, gotowym zawsze do dobytcia oręża na swoją obronę. Brzmia pieśni ludu przy wszystkich wydarzeniach; ożywiają uroczystości religijne i wojenne; usłyszysz je wśród uczt i wszelkiego rodzaju zgromadzeń. Zebracy, ślepi, wędrowni śpiewacy, gdzie tylko zastanowią się, zaraz je powtarzają przy odgłosie jednotonnej gęśli; przechodzą z ust do ust; młodzian uczy się od starca i pdstarzaly uczy nazwajem młodsze pokolenie, a tak, często niepodobna prawie, nawet przez przybliżenie, ocenić ich czas i początek. Niektóre, co zwykle spiewane bywają na weselach i uroczystościach, jeżeli nie z zewnętrznych kształtów to przynajmniej z treści zdają się odnosić

do odległej starożytności: większa część pieśni we właściwem znaczeniu wziętych, jest daleko późniejszych. Ztąd wnosimy, iż ten naród wszystkie cechy Słowiańskiego narodu dotąd zachował, śmiały w radzie, mężny w boju i wesół w pokoju. Nie pozostaje zatem nic innego życzyć jak tylko aby to plemię, jako oderwana gałąź od całego drzewa Słowian, mogło powrócić do swego pnia, aby z nim stanowić całość słowiańską, nigdy nie mogącą być naruszoną. A. K. Pot....ski.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu
Wydział I.

Dobra szlacheckie Sędzino, Sędzinko i Zalesie, z wyłączeniem dóbr Sarbi, w powiecie Szamotulskim, przez dyrekcją ziemstwa oszacowane na 69,722 tal. 22 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 29. Czerwca 1840.

przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane. Niewiadomi z pobytu sukcesorowie Urszuli z Prusimskich zamężnej byłej Pułkownikowej d'Alfonce, jako też wszyscy wierzyciele realni zapożyczają się na takowy pod uniknięciem prekluzyi, niniejszem publicznie.

Poznań, dnia 16. Listopada 1839.

A U K C Y A

W dniu 9. Stycznia r. p. przed południem o 11stęj mają być we wsi Uzarzewie pod Swarzędzem różne meble publicznie najwięcej dającemu za gotową zaraz zapłatą sprzedawane.

Szroda, dnia 20. Grudnia 1839.

Fraisse, Kommissarz aukcyjny.

Swieże ostrzygico tylko otrzymał handel Sypniewskiego w Poznaniu.

Ceny targowe w mieście P o z n a n i u .	Dnia 27. Grudnia 1839. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel	1 24 —	2 — —
Zyta	1 1 —	1 3 6
Jęczmienia dt.	— 22 —	— 24 —
Owsa dt.	— 17 —	— 18 6
Tatarki dt.	— 25 —	— 27 6
Grochu dt.	1 — —	1 2 6
Ziemiaków dt.	— 8 6 —	— 9 —
Siana cetnar	— 17 6 —	— 18 —
Słomykopa	4 25 —	5 — —
Masła garniec	1 25 —	2 5 —
Spirytusu beczka	13 5 —	13 15 —